ZNP

Sprawy Nauczycielskie

WILNO

ROK VII. NR. 3

TREŚĆ:

Redaguje w imieniu Komitetu Lisowski Stanisław.
Redaktor odpowiedzialny: Jaworski Zygmunt.
Pismo wychodzi 1-go każdego miesiąca prócz ferji wakacyjnych.

Cena numeru 50 gr. — dla członków Związku N. P. bezpłatnie.
Prenumerata roczna 5 zł.

Okładkę projektowała kol. Paulowa.

Zakł. Graf. „Znicz“ w Wilnie.

Rok VII. Wilno — Listopad — 1935 Nr. 3.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANIZACYJNYM, SPOŁECZNO-OŚWIATOWYM ORAZ PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNYM

ORGAN ZARZĄDU WILEŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Wilno, Zygmuntowska 4 m. 5. Tel. 1476. P. K. O. 81.300.

XIV Zjazd Sprawozdawczy Okręgu.

Sprawozdawczy Zjazd Okręgu Wileńskiego Z. N. P. zgodnie z zapowiedzią w poprzednim numerze „Spraw Naucz.", odbędzie się *13 i 14 grudnia b. r.* w gmachu U. S. B. w Sali Śniadeckich.

Zebranie rozpocznie się 13 grudnia b. r. o godzinie 10-ej.

PORZĄDEK DZIENNY ZJAZDU.

I-szy dzień obrad, 13 grudnia 1935 r., godz. 10:

1. Otwarcie Zjazdu:
   a) zagajenie,
   b) powitanie.

2. Referat: Położenie szkoły i nauczyciela na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

3. Dyskusja nad referatem.

4. Sprawozdanie z działalności za czas od 1. I. do 30. VI. 1935 r.

5. Sprawozdanie Komisji Kontrolującej.

6. Dyskusja.

7. Uchwalenie preliminarza budżetowego na okres dwuletni.

Wieczorem teatr.

II-gi dzień obrad, 14 grudnia 1935 r.

1. Obrady w poszczególnych sesjach:
   a) organizacyjnej — w Sali Śniadeckich U.S.B., o godz. 8,
   b) pedagogicznej — w jednej z sal wykł. U.S.B., godz. 8,30,
   c) pracy społecznej — w jednej z sal wykł. U.S.B., godz. 8,30.

2. Obrady plenarne, godz. 9,30.
Wybory Prezesa Okręgu.

3. Obrady w poszczególnych sesjach.

4. Obrady plenarne, godz. 12:
   a) Wybory członków Zarządu Okręgu,
   b) wybory członków Komisji Kontrolującej,
   c) wybory Prezesa Sądu Organizacyjnego i jego zastępcy.

5. Ustalenie programu prac na okres dwuletni, na podstawie wniosków, przedłożonych przez poszczególne sesje.

6. Uchwalenie wniosków i przedłożonych rezolucyj do władz, do Zarządu Głównego i Zjazdu Delegatów Związku.

7. Zamknięcie Zjazdu.

Do udziału w Zjeździe Okręgowym z głosem stanowczym upoważnieni są:

1. Członkowie Zarządu Okręgu.
2. a) Prezesi Ognisk i Oddziałów,
   b) Przewodniczący Wydziałów Pedag. Ognisk i Oddziałów,
   c) Przewodniczący Wydziałów Pracy Społ. Ognisk i Oddz.,
   d) Przewodniczący Sekcyj Zawod. Oddz. Grodzkich i Powiat.
   e) Członkowie Komisji Kontrolującej Okręgu,
   f) Członkowie Sądu Honorowego Okręgu.

Wszyscy uprawnieni do udziału w Zjeździe, za wyjątkiem członków: Zarządu Okręgu, Komisji Kontrolującej Okręgu i członków Sądu Honorowego Okręgu, winni się zaopatrzyć w odpowiednie zaświadczenia, stwierdzające jaką funkcję dany członek pełni w Ognisku lub Oddziale Powiatowym (Grodzkim). Zaświadczenia te dla Prezesów Ognisk, Przewodniczących Wydziałów: Pedagogicznych, Pracy Społecznej, oraz Przewodniczących Sekcyj Zawodowych, Oddziałów Powiatowych (Grodzkich) winny być podpisane przez Prezesa i Przewodniczącego Wydziału Organizacyjnego Oddziału Powiatowego (Grodzk.).

Zaświedczenia dla Przewodniczących Wydziału Pedagogicznego i Wydziału Pracy Społecznej Ognisk podpisuje Prezes i Przewodniczący Wydziału Organizacyjnego Ogniska. Poza podpisami zaświadczenie to winno być zaopatrzone pieczątką okrągłą danej komórki organizacyjnej i przeciągnięte przez dziennik podawczy.

Sprawa urlopów dla uczestników Zjazdu została w Kuratorjum załatwiona. Prezydja Oddziałów Powiatowych najpóźniej do 5 grud-

nia b. r. sporządzą wykazy członków uprawnionych, którzy wezmą udział w Zjeździe i przedłożą je Inspektorowi Szkolnemu -- przesyłając jednocześnie odpis do Okręgu.

Ognisko (Oddział)
Związek Naucz. Polsk.
w ....
powiat ....
dnia ....
L. dz. ....

Wzór zaświadczenia.

ZAŚWIADCZENIE

Niniejszem stwierdza się, że Kolega(żanka) .... jest .... i wobec tego
(wymienić funkcję, jaką pełni wyżej wymieniony)
uprawniony jest do wzięcia udziału w XIV Sprawozdawczym Zjeździe Okręgowym, mającym się odbyć 13 i 14 grudnia 1935 r.

Przewodn. Wydz. Organ. Pieczęć *Prezes*

1 ....
2 ....

SPRAWA NOCLEGÓW.

Koledzy, przyjeżdżający na Zjazd Sprawozdawczy Okręgu, którzy zechcą korzystać z noclegu w hotelu, muszą nadesłać zamówienie i pieniądze do dnia 5 grudnia b. r. — Pieniądze i zgłoszenia nadesłane później nie zostaną uwzględnione.

Noclegi będą zamówione w pokojach o 2 i 3-ch łóżkach. Opłata za jedną dobę wynosi 2—2,50 zł. Doba zaczyna się rano i kończy się następnego dnia o godzinie 18-ej. W zgłoszeniu należy podać dokładną datę i godzinę przyjazdu. Karty noclegowe będą wydawane w lokalu Okręgu, ul. Zygmuntowska 4—5.

Wytyczne prac Wydziału Organizacyjnego.

Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim numerze „Spraw Naucz." co do wytycznych pracy organizacyjnej podajemy je poniżej. Praca winna pójść w kierunku:

1) Gruntownego zapoznania się z obowiązującym obecnie statutem i całkowitego wprowadzenia go w życie;

2) Zwołania zebrań sprawozdawczych Ognisk tam, gdzie to jeszcze nie zostało dokonane w myśl obowiązującego statytu Z. N. P. oraz zgodnie z zarządzeniem Zarządu Głównego, zawartem w okólniku

Nr. 1, pkt. VII. Sprawozdania z tych zebrań winny być wykonane na przesłanych z okólnikiem drukach i wysłane do Zarządu Głównego i Oddziału Powiatowego po jednym egzemplarzu. Tyczy się to również tych Ognisk, które odbyły już swoje zebrania sprawozdawcze, a do tej pory sprawozdań nie nadesłały. Sprawozdania takie pod odpowiedzialnością organizacyjną muszą być przesłane bez wyjątku przez wszystkie Ogniska Z. N. P. na terenie Okręgu Wileńskiego;

3) Usprawnienia działalności poszczególnych Wydziałów, a szczególnie Wydziału Finansowego Ognisk, na którem, zgodnie z okólnikiem Zarządu Głównego Nr. 1, będzie polegało zbieranie składek członkowskich i wysyłanie ich w terminie, według przynależności oraz prowadzenie ewidencji wpłaconych przez członków składek;

4) Zwrócenie większej uwagi na organizację życia towarzyskiego w Ogniskach i co zatem idzie — bliższe zetknięcie się wszystkich członków;

5) Częstszego zwoływania zebrań Ognisk dla omówienia wszelkich spraw, dotyczących życia organizacyjnego, stosunków wzajemnych między członkami, spraw tyczących się szkoły i nauczyciela w danej gminie oraz pracy społecznej członków na terenie Ogniska. W chwili obecnej największą troską Ognisk winno być uregulowanie wzajemnych stosunków między koleżeństwem. Należy doprowadzić do tego, ażeby wszelkie nieporozumienia między poszczególnymi członkami były załatwiane wewnątrz organizacji bez udziału czynników niepowołanych i nie mających nic wspólnego z naszą organizacją. Należy bez żadnych kompromisów tępić wszelkie donosicielstwo i niekoleżeńskość wkradające się w nasze szeregi. Prezydja Ognisk dołożą starań, ażeby wszelkie wystąpienia członków nazewnątrz w sprawach organizacyjnych, pracy społecznej — były jednolite, jak również przyczynią się do tego, ażeby między członkami Ogniska zapanowała jak największa spójność organizacyjna. Za wszelkie wykroczenia przeciwko statutowi, jak również niepodporządkowanie się uchwałom Ognisk i zarządzeniom nadrzędnych komórek organizacyjnych, należy pociągać do odpowiedzialności organizacyjnej. Pozatem Zarządy Ognisk zwrócą uwagę na ustosunkowanie się najbliższego otoczenia do kolegów nauczycieli i naodwrót — na ustosunkowanie się kolegów do środowiska.

6) Dołożenia starań, ażeby wciągnąć do Związku wszystkie wartościowe siły nauczycielskie, pracujące na terenie danego Ogniska, w

szkolnictwie powszechnem, średniem i zawodowem. W przyjmowaniu jednak należy zachować jak najdalej idącą ostrożność, szczególnie w odniesieniu do nauczycieli(lek), którzy należeli przedtem do innej organizacji nauczycielskiej, wystąpili sami ze Związku bez poważniejszych przyczyn, bądź też pracują od wielu lat w zawodzie nauczycielskim, a do tej pory nie zgłosili się do naszej organizacji. Jeżeli są to nowi ludzie i wobec tego mało znani Zarządowi, należy przed rozpatrzeniem sprawy przyjęcia, zasięgnąć informacji w Ognisku poprzedniego miejsca zamieszkania zgłaszającego się. Należy dążyć do tego, ażeby Z. N. P. na danym terenie był jedynym reprezentantem Nauczycielstwa Polskiego wobec władz państwowych, samorządowych, wobec stowarzyszeń i związków.

7) Zajęcia się przez Zarządy Ognisk sprawą samokształcenia się nauczycielstwa na terenie Ogniska i wzięcie w swoje ręce inicjatywy tego zagadnienia, zgodnie z wytycznemi Wydziału Pedagogicznego Zarządu Okręgu;

Takie zadania wymagają odpowiednich i wartościowych ludzi na stanowiska kierownicze w Organizacji. To też przy wyborach należy się jedynie kierować przydatnością danego Kolegi(żanki) do pełnienia powierzonej mu funkcji. Ci natomiast, którzy się podejmą jakiejkolwiek pracy w Organizacji winni ją w miarę swoich sił i możliwości sumiennie wykonać. Zarządy Oddziałów dopilnują, ażeby wyżej wymienione wytyczne zostały wcielone w życie, a przedewszystkiem w najbliższym czasie dołożą starań, ażeby odbyły się we wszystkich Ogniskach zebrania sprawozdawcze i sprawozdania z tych zebrań zostały przesłane, zgodnie z zarządzeniem Zarz. Głównego, zawartem w Okólniku Nr. 1.

Szczegółowe wytyczne pracy poszczególnych Wydziałów przy wszystkich komórkach organizacyjnych są opracowywane przez Zarząd Główny i w niedługim czasie zostaną przesłane do Ognisk i Oddziałów.

Wytyczne Wydziału Pracy Społecznej.

Wytyczne Wydziału Pracy Społecznej Okręgu wynikają z istniejących warunków pracy na terenie naszego Okręgu, jak też z postanowień nowego statutu.

W „Sprawach Nauczycielskich“ Nr. 1, podaliśmy instrukcję, opartą na nowym statucie, dotyczącą jedynie organizowania Wydziałów Pracy Społecznej w Oddziałach Powiatowych.

Obecnie, przed ukazaniem się szczegółowego programu oraz regulaminów, które w tej chwili opracowywane są przez Zarząd Główny, dajemy tymczasem wytyczne, odnoszące się do naszego terenu i wynikające z postanowień nowego statutu.

Opierając się zatem na par. 6 statutu możemy rozwinąć szeroką pracę społeczno-oświatową na terenie naszego Okręgu, podchodząc do niej z pełnem zrozumieniem i poglądem na pracę społeczno-oświatową, opartą o konkretne zamierzenia, a nie, jak to często bywa, iż praca ta pływa w przestworzach.

Konferencja społeczno-oświatowa, zorganizowana przez Zarząd Główny Z. N. P. w okresie letnim w ciągu jednego miesiąca, na której uczestnikami byli związkowi pracownicy społeczni z terenu całego państwa, prowadzącymi zaś konferencję wybitne jednostki społeczne, wspólnie stanęli na stanowisku, że praca oświatowa winna stanąć w służbie idei przebudowy społeczno-ekonomicznej, politycznej i kulturalnej naszego państwa i to stanowisko winno być podstawą formułowania poglądu na rolę pracy społeczno-oświatowej w Polsce.

A zatem, co my mamy robić w tej dziedzinie jako Związek Nauczycielstwa Polskiego?

Przytoczymy tutaj pogląd kol. Maja, który w „Przewodniku Pracy Społecznej" Nr. 1 z roku 1934/35 pisze: „Praca społeczno-oświatowa Z.N.P. winna wyrażać się:

1) w czynnym udziale w tworzeniu polskiej myśli oświatowej,

2) w nadawaniu właściwego kierunku ideologicznego i programowego działalności oświatowej członków Związku,

3) w wypowiadaniu opinji i wysuwaniu postulatów w zakresie stanu i potrzeb oświaty pozaszkolnej,

4) kształceniu członków Związku w dziedzinie teorji i metod pracy społeczno-oświatowej,

5) w obronie interesów moralnych i materjalnych członków Związku, pracujących w oświacie pozaszkolnej,

6) w prowadzeniu statystyki pracy społeczno-oświatowej członków Związku,

7) w współdziałaniu z organizacjami społecznemi o pokrewnej ideologji.

Ujęcie kol. Maja Kazimierza uważamy za celowe i słuszne, gdyż odpowiada zupełnie poglądowi, zajętemu przez konferencję letnią w

Warszawie. Po tej linji zatem poszedł i Wydział Pracy Społecznej naszego Okręgu. Na skutek zaś wyraźnego stanowiska, zajętego przez Związek w zakresie pracy naszej w dziedzinie pracy społeczno-oświatowej, mającą na celu obronę nauczyciela, jak i obronę samej pracy społecznej, a stanowisko to wyrażające się w tem, że:

1) praca społeczna nauczyciela musi być pracą podjętą dobrowolnie i wybraną indywidualnie przez nauczyciela, zgodnie z jego zainteresowaniami,

2) nauczyciel nie może pracować równocześnie w wielu organizacjach i prowadzić równocześnie kilka prac społecznych, gdyż idzie to w parze ze szkodą dla jego pracy zawodowej, jak i dla prowadzonych przez niego prac społecznych. Nauczyciel więc winien prowadzić jedną tylko, wybraną przez siebie pracę, zato winien być dobrze do niej przygotowany i wykonywać ją sumiennie.

Wydział Pracy Społecznej Okręgu nakreślił tymczasowe wytyczne dla Wydziałów Pracy Społecznej w Ogniskach Zw. Naucz. Polsk.

I. Wydział Pracy Społecznej Ogniska ma za zadanie:

1) organizowanie i przygotowywanie członków Ogniska do pracy społeczno-oświatowej, kulturalnej, gospodarczej i t. p.,

2) nadawanie pracy społecznej członków Ogniska właściwego kierunku i charakteru,

3) czuwać nad całokształtem prac społecznych członków Ogniska i przestrzegać, ażeby praca ta odbywała się w myśl ideologji Związku,

4) tworzenie opinji i wysuwanie postulatów w sprawie pracy społecznej,

5) współdziałanie w procesie tworzenia ruchu kulturalnego w danem środowisku,

6) prowadzenie statystyki pracy społecznej członków Ogniska.

II. Zadanie powyższe Wydział Pracy Społecznej Ogniska realizuje przez:

1) odczyty, wykłady, konferencje, zebrania, wycieczki i kursy, poświęcone pracy społecznej,

2) współdziałanie z organizacjami, z któremi Z.N.P. współpracuje,

3) organizowanie udziału członków Ogniska w pracach organizacyj społecznych w danem środowisku,

4) prowadzenie prac badawczych z dziedziny pracy społecznej,

5) rejestrowanie pracy społecznej członków Ogniska, opracowywanie sprawozdań,

6) wykonywanie zarządzeń wyższych komórek organizacyjnych,

7) opracowywanie wniosków na zebranie Ogniska i projektu preliminarza budżetowego.

Jeżeli w danem środowisku istnieje organizacja lokalna, z którą Ognisko chciałoby współpracować, to może to uczynić dopiero za zgodą Wydziału Pracy Społecznej Oddziału Powiatowego Z. N. P.

Podając tymczasowe wytyczne Wydziałów Pracy Społecznej Ognisk, chcemy, aby w myśl tego była prowadzona praca społeczno-oświatowa.

Musimy pamiętać i zrozumieć, że pracą społeczną nauczycieli związkowców kieruje jedynie Związek Nauczycielstwa Polskiego. Żaden członek Związku bezpośrednio sam pracy społecznej nie podejmuje, a jedynie może być delegowany przez daną komórkę organizacyjną do pracy, naturalnie według swego zainteresowania, chęci i dobrowolności.

Ze względu na ważkość i doniosłość sprawy przypominamy, że na czoło najbliższych prac w Wydziale Pracy Społecznej Ogniska należy wysunąć wypełnienie kwestjonarjuszy sprawozdawczych na zebrania i Zjazdy Sprawozdawcze Ognisk i Oddziałów Powiatowych.

O wszelkie informacje, dotyczące pracy w organizacjach społecznych, należy się zwracać drogą organizacyjną, lub też bezpośrednio, do Wydziału Społecznego Okręgu Z. N. P. w Wilnie.

Posiedzenie Prezydjum Okręgu Z. N. P.

W dniach 10 i 17 X. b. r. odbyły się posiedzenia Prezydjum Zarządu Okręgu Z. N. P., na których omawiano następujące sprawy:

1. Wykonanie uchwał Zarządu Okręgu.
2. Zjazdy Powiatowe.
3. Sprawozdania z dotychczasowych lustracyj Oddziałów Pow.
4. Zapomogi.
5. Organizacja XIV Zgromadzenia Okręgowego.
6. Usprawnienie działalności P. A. O.
7. Organizacja Okręgowej Kasy Pożyczkowej.
8. Konferencja z p. Kuratorem O. S. W. w sprawach organizacyjnych, szkolnych i społecznych.

Zapisy na Wyższy Kurs Nauczycielski.

W nawale pracy szkolnej i pozaszkolnej trzeba znaleźć czas i na pracę nad samym sobą. Trzeba realnie pomyśleć nad pracą samokształceniową. Czy wiecie wszyscy, że Związek Nauczycielstwa Polskiego prowadzi Związkowe Korespondencyjne Wyższe Kursy Nauczycielskie?

Czy wiecie, że dzięki temu każdy Związkowiec może mieć za trzy lata skończony Wyższy Kurs Nauczycielski?

Czy wiecie, że w ubiegłym roku mieliśmy na Związkowych W. K. N'ach około 1500 słuchaczy?

I czy nie warto nad tem pomyśleć?

Czy myśleliście nad tem poważnie?

Kto się czuje młodym jeszcze, komu warunki na to pozwalają i kto nie chce pozostać w tyle za współczesną wiedzą pedagogiczną, ten powinien sprawą Związkowych Korespondencyjnych Wyższych Kursów Nauczycielskich poważnie się zainteresować i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski, a najlepiej zrobi ten, *kto się na kurs ten zapisze.*

Ogłaszamy niniejszem zapisy na Związkowe Wyższe Kursy Nauczycielskie:

w krakowie, w Lublinie, we Lwowie, w Poznaniu, w Warszawie, w Wilnie.

Zapisy trwać będą od chwili ukazania się niniejszego komunikatu do 1 grudnia b. r. Każdy członek Związku, bez względu na przynależność do Okręgu Szkolnego i Okręgu Z. N. P., może zapisać się na którąkolwiek z niżej wymienionych grup i w którymkolwiek z Okręgów, na terenie których istnieją Związkowe W. K. N., a więc ktoś, kto pracuje np. w Lublinie może zapisać się na W. K. N. do Lublina lub do Warszawy, lub do Wilna, lub do Poznania, do Lwowa lub do Krakowa.

Na wszystkich Związkowych W. K. N. od dnia 1 stycznia 1936 r. będzie zorganizowana grupa działu A (przedmioty pedagogiczne i nauka o Polsce współczesnej),

nadto zaś na poszczególnych W. K. N.

z działu B, będą zorganizowane następujące grupy:

Kraków — historja,

Lwów — matematyka,

Lublin — polonistyka, wychowanie fizyczne,

Poznań — geografja,

Warszawa — historja, polonistyka, geografja, matematyka, przyroda. wychowanie fizyczne, fizyka, śpiew, rysunek, zajęcia praktyczne.

Wilno — historja.

Zacząć studja na Związkowych W. K. N. można od którejkolwiek z grup.

O tem, jakie przedmioty w sumie trzeba skończyć, by otrzymać świadectwo ukończenia W. K. N., znajdą Koledzy informacje w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P., Nr. 9, z roku 1928, poz. 153 i 154.

Praca na wszystkich W. K. N. i na wszystkich grupach rozpocznie się sześciodniowym kursem żywego słowa na Boże Narodzenie i skończy się w zakresie jednej grupy: w dziale A — na 31 października 1936 r., a w dziale B—31 grudnia 1936 roku.

OPŁATY ZA W. K. N.

Słuchacze Związkowych W. K. N'ów obowiązani są uiszczać następujące opłaty. słuchacze działu A — 2 zł., oraz po zł. 8 miesięcznie przez 10 miesięcy (styczeń — październik) plus 20 zł. tytułem opłaty za kurs wakacyjny;

słuchacze działu B — wpisowe zł. 2, oraz po zł. 8 przez 12 miesięcy (styczeń — grudzień), plus zł. 20 tytułem opłaty za kurs wakacyjny.

Żadnych innych opłat dodatkowych (korespondencja, wypożyczanie książek, nadsyłanie znaczków na odsyłanie prac, programy) słuchacze ponosić nie będą.

W bieżącym roku na W. K. N. przyjmowani będą tylko członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego. Słuchacze, którzy już zaczęli pracę na W. K. N. w latach poprzednich, a nie są członkami Z. N. P., będą mogli skończyć rozpoczęte studja.

Przyjmowanie zapisów. Podania o przyjęcie na W. K. N. należy przesyłać do właściwych kierownictw w jednym z wymienionych wyżej Okręgów, adresując: Do Kierownictwa W.K.N., Okręg... Z.N.P. w...

Do podania o przyjęcie na W. K. N. dołączyć należy: dowód wpłacenia na P.K.O. wpisowego i opłaty za pierwszy miesiąc (razem zł. 10), oraz zaświadczenie o przynależności do Z. N. P. Podajemy numer konta dla poszczególnych Okręgów Z.N.P., na które trzeba wpłacać 10 zł.:

Kraków — 413.675 — Zarząd Okręgu Z. N. P.

Lublin — 142.191 — Zarząd Okręgu Z. N. P.

Lwów — 504.396 — Zarząd Okręgu Z. N. P.

Poznań — 208.262 — „Nasz Głos“, Poznań.

Warszawa — 25.918 — Zarząd Okręgu Z. N. P.

Wilno — 81.300 — Zarząd Okręgu Z. N. P.

Podania bez dowodu wpłaty i bez zaświadczenia Ogniska o przynależności do Z. N. P. u słuchaczów nowych rozpatrywane nie będą.

Zapisywać się na W. K. N. mogą Koleżanki i Koledzy, którzy mają już za sobą egzamin praktyczny, albo będą go mieć przed pierwszą „ratą“ egzaminu z W. K. N. (listopad 1936 r. dla działu A lub listopad względnie luty działu B).

Na podaniu należy wyraźnie zaznaczyć: na jaką grupę chcecie się zapisać (w jednym roku można być słuchaczem tylko jednej grupy) czy byliście poprzednio słuchaczami Związkowego W. K. N. i na jakiej grupie, w końcu należy podać swój dokładny adres: miejscowość, obwód szkolny, Okręg szkolny, ostatnia poczta. Właściwe Kierownictwa W. K. N. Związkowych wyślą Koleżankom i Kolegom zawiadomienia, kiedy i gdzie zgłosić się należy na pierwszy kurs żywego słowa organizowany w czasie feryj Bożego Narodzenia, podadzą również informacje o programach, o ilości prac korespondencyjnych i t.p.

Z zapisaniem się nie zwlekajcie i nie odkładajcie tego na ostatnie dni listopada, gdyż utrudni to Kierownictwu pracę. Macie 30 dni do namysłu. Pomyślcie więc Koleżanki i Koledzy o swej przyszłości, oceńcie swe siły i możliwości i stawiajcie do dalszej pracy nad sobą.

Czas leci, stać w miejscu nam nie wolno.

Kurs narciarski w Wilnie.

Komisja Wczasów przy Zarządzie Okręgu w Wilnie w czasie od 30 grudnia 1935 r. do 7 stycznia 1936 r. organizuje łącznie z Okręgowym Ośrodkiem W. F. w Wilnie Kurs narciarski. Czas wolny od zajęć będzie wykorzystany organizacją życia towarzyskiego i na poznanie Wilna.

Uczestnicy zamieszkają w schronisku narciarskim Okr. Ośr. W. F. na Antokolu. Uczestnicy Kursu otrzymają narty i kijki na miejscu. Strój i obuwie należy przywieźć ze sobą. Mieszkanie i utrzymanie wyniesie 2 zł. dziennie. Na koszta organizacyjne i wpisowe należy prze-

słać 3 zł. do Komisji Wczasów Okr. Z. N. P. w Wilnie lub wpłacić na konto PKO. Nr. 81300 z odnotacją na odwrocie „opłata za kurs narciarski“.

Zgłoszenia na Kurs wraz z dowodem wpłacenia wpisowego należy nadsyłać najpóźniej do 1 grudnia br.

Zaznaczamy, że uczestnicy kursu będą korzystali w przejazdach koleją ze zniżek wojskowych.

Dalsze szczegóły organizacyjne będą podane indywidualnie po otrzymaniu zgłoszeń.

Komisja Wczasów przy Okręgu Z. N. P. Wilno.

O programie pracy w zespole nauczycielskim.

Zamieszczając artykuł kol. Pokrzywy „O programie pracy w zespole nauczycielskim“ prosimy Kol. Kol. o dalsze uwagi na ten temat. *Redakcja.*

Istniejące na naszym terenie tak zwane zespoły nauczycielskie, jeśli chcą należycie spełnić swoje zadania muszą dokładnie przemyśleć swoją działalność i ułożyć odpowiedni program pracy. Konieczności programu pracy nie będę uzasadniał, gdyż jest on rzeczą bezsporną tam, gdzie się chce coś robić. Zespół jako — taki nie ma zgóry narzuconego programu — stąd wypływa konieczność opracowania takowego. Może nie od rzeczy będzie, jeśli przytoczę tu program pracy jednego takiego zespołu. Praca w zespole winna iść w trzech zasadniczych kierunkach, a mianowicie: 1) w dziedzinie bezpośrednio związanej z warsztatem pracy nauczyciela, t. j. nauczaniem i wychowaniem; 2) w dziedzinie pogłębiania i rozszerzenia kultury ogólnej i 3) niemniej ważna dziedzina — to życie towarzyskie. Jak ma wyglądać realizacja poszczególnych działów pracy? Weźmy dziedzinę związaną z pracą nauczyciela, cóż tu robić będziemy? Będziemy w pierwszym rzędzie przygotowywali się do konferencyj rejonowych. Znamy wszyscy chyba płytkość, lub brak zupełny dyskusyj na naszych konferencjach. Płynie to stąd, że poruszane sprawy w referatach są wielu osobom obce zupełnie, wielu zaś poraz pierwszy o nich słyszy. Nic więc dziwnego, że na tem zazwyczaj poprzestajemy.

Artykuł dość łatwo się przeczytało, ale może jeszcze łatwiej zapomniało. Inaczej będziemy podchodzili do czytania artykułu, jeśli będziemy nastawieni, że go będziemy omawiać w zespole; musimy wtedy

przyswoić sobie jego treść, zająć pewne stanowisko, a po dyskusji może zastosujemy u siebie w szkole, sprawdzimy jakie to da wyniki i porównamy z kolegą. Będzie to wtedy czytanie wartościowe, bo kształcące, a nie li tylko czysto mechaniczne.

Wreszcie z dziedziną pracy szkolnej związane to będzie omawianie i przeprowadzanie spraw aktualnych dla danego terenu, wyłonionych przez życie, a których nie omawia się na konferencjach, ani w pismach o nich nie piszą — np. wspólne urządzanie uroczystości szkolnych, omawianie istniejących organizacyj i t. p. Jak będziemy realizowali dział nazwany pogłębianiem i rozszerzaniem kultury ogólnej. Znane nam jest powiedzenie: kto nie postępuje naprzód, ten cofa się, bo życie nań nie czeka, ciągle coś nowego przynosi. Nauczyciel, który ma być rozsadnikiem kultury, musi ją sam posiadać, musi ją sobie ciągle przyswajać, musi tkwić w niej. A przecież zgryźliwi powiadają, że wśród podróżujących łatwo poznać nauczyciela, bo on tylko o szkole i dzieciach mówić będzie. Czyż już tak mamy być zasklepieni, że nie pokusimy się o szersze, że w dyskusji, jeśli się taka wywiąże, wałkuje się sprawy mniej istotne, łatwiejsze, o których zawsze coś powiedzieć można. Jeśli już mowa o dyskusji, to obserwujemy często w każdym zespole konferencyjnym takich stabilizowanych mówców, którzy głos zabierają, no i nierównie więcej również stabilizowanych, którzy milczą z reguły, lub najwyżej dyskutują pocichu ze swymi sąsiadami. Czasem taki „cichacz“ może i ma rację, cóż, kiedy brak mu cywilnej odwagi zabrać głos. Środka zaradczego na taki stan rzeczy należy szukać w zespole. Omawiajmy i dyskutujmy, gdy siedzimy jako zespół przy jednym stole, gdzie jesteśmy sobie bliżsi, bardziej znani, swobodni, te zagadnienia, które mają być poruszane na konferencji. Zapewne znajdą się kwestje sporne, niejasne, wątpliwe — zawsze dyskusja, nauczymy się bronić pewnych tez, a inne zwalczać poważnemi argumentami. Na konferencji wyjaśnimy sobie te wątpliwości, jakie powstały w zespole.

Programy konferencyj rejonowych są zazwyczaj sztywne, częstokroć narzucone zgóry na rok cały, nie chwytają zawsze rzeczy aktualnych, będących przedmiotem rozważań artykułów pism pedagogicznych — stąd rodzi się potrzeba omawiania niektórych artykułów interesujących zespół. Jest rzeczą stwierdzoną, że czytając samemu jakiś artykuł, albo podzielamy dość łatwo stanowisko autora, albo jeszcze łatwiej odrzucamy horyzonty. Omawiajmy więc w naszych zespołach zagadnienia gospodarcze, społeczne, polityczne (na podstawie gazet, radja). Wyjaśniajmy sobie terminy stosowane w pismach i mowie, któ-

rych należycie nie rozumiemy, lub błędnie sobie tłumaczymy, np. deflacja, dewaluacja, inflacja i t. p. Referujmy i omawiajmy książki literatury wartościowej. W tej zwłaszcza dziedzinie mamy bardzo poważne luki. Nierzadki jest fakt że nauczyciel po wyjściu ze szkoły, niema w ręku żadnej książki do czytania, raz dlatego, że brak jest odpowiednich bibljotek, powtóre, że sam sobie kupić nie może, a po trzecie, że nie odczuwa potrzeby dobrej książki. A dobra książka to wszakże najlepszy przyjaciel, który oprócz wzruszeń czysto estetycznych i uczuciowych — kształci i rozwija. Pomyślmy o książce do czytania, pożyczajmy gdzie możemy, niech nasze Ogniska zatroszczą się o nie.

Wreszcie ostatnia dziedzina pracy w zespole — to życie towarzyskie. Narzekamy wszyscy na ciężkie czasy, na szarzyznę życia, na przepracowanie, na przemęczenie. Brak nam radości, brak nam wytchnienia — więc twórzmy je sobie sami. Zbierzmy się jako zespół u kolegi, czy koleżanki, zasiądźmy przy herbatce, niech ktoś rozpocznie mówić o aktualnych sprawach, ten poprze go, ów sprzeciwi się, zapanuje ożywienie. A wtedy inny znowu powie o ładnej książce, którą czytał niedawno, a może ktoś inny zagra nam coś wesołego, a może tak zaśpiewamy wspólnie jakąś pieśń, lub potańczymy nawet. Urozmaicajmy sobie choć raz na miesiąc życie takim wieczorem, a może wtedy i praca nasza nie będzie nam tak ciężka i łatwiej nam będzie iść w życie z uśmiechem.

Jan Pokrzywa.

Organizujmy wspólnie wczasy w Okręgu.

W „Sprawach Nauczycielskich“ z października r. b., Nr. 2, str. 40, w wytycznych pracy Wydziału Pedagogicznego Okręgu była wzmianka, że Zarząd Główny Z. N. P. zrzekł się urządzenia i prowadzenia wczasów wypoczynkowych na terenie Polski, na rzecz Okręgów *). Tem tłumaczy się powstanie Komisji Wczasów przy Okręgu która będzie miała niemałe zadanie do spełnienia. Zadania te spełnić może jedynie przy współpracy, zrozumieniu i zainteresowaniu się ogółu członków Okręgu. Akcja zorganizowania wczasów w czasie feryj dla koleżanek(gów) Okręgu jest niezmiernie doniosła i ważna i dlatego to poświęcamy jej kilka uwag.

---

*) Od bieżącego roku szkolnego każdy Okręg Z. N. P. będzie organizował wczasy dla Koleżanek i Kolegów z całej Polski. W ten sposób każdy z członków Z. N. P. przebywając co roku w innej miejscowości Polski — poza kulturalnym wypoczynkiem, będzie miał możność poznania wszystkich ciekawych i piękniejszych zakątków Polski. *Redakcja.*

Obecne życie wykazało i wykazuje stale, że niezwykle ciężkie warunki pracy nauczycielskiej są przyczyną większego niż zwykle wyczerpania organizmu, częściej też sprowadzają zupełną utratę zdrowia i sił do pracy. Obok takiego stanu rzeczy nie można przechodzić obojętnie. Musimy sami myśleć o środkach profilaktycznych przed chorobami zawodowemi, apatją, zniechęceniem i przed cofaniem się w dziedzinie kultury towarzyskiej i duchowej. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że wielu z koleżeństwa (szczególnie naszego Okręgu, jako pracownicy młodzi) nie zastanawiało się nad tem, jak swoje wczasy zużytkować z pożytkiem dla zdrowia, bo każdą niemal wolną chwilkę po ciężkiej i wyczerpującej pracy zawodowej musiało poświęcać różnym kursom, egzaminom uzupełniającym, kwalifikacyjnym, praktycznym i t. p. Wielu z koleżeństwa, którzy nie byli związani węzłami rodzinnemi — marnowało swój okres wypoczynkowy. Obecnie ta sprawa przedstawia się szczęśliwiej, gdyż koleżeństwo swoje obowiązkowe egzaminy kwalifikacyjne odbyło i od paru lat zaczyna swoje wczasy wykorzystywać racjonalniej. Ci, którzy nie byli na kursach dokształcających, spędzali ferje świąteczne i letnie indywidualnie, w swoich wioskach, miasteczkach u rodzin, lub krewnych. Kursy, obozy, kolonje letnie wypoczynkowe, zapewniające kulturalne wczasy członkom i ich rodzinom, nie były organizowane w naszym Okręgu.

Powstała przy Okręgu Komisja Wczasów będzie miała na celu właśnie pomoc członkom i ich rodzinom w racjonalnem spożytkowaniu ich wczasów, w ferje zimowe i letnie — wychodząc z założenia, że dobry i kulturalny wypoczynek po pracy jest warunkiem radosnego i pełnego treści życia. Boć przecież radość jest zadowoleniem, płynącem z głębszych przeżyć psychicznych. A tych przeżyć dostarczy: zmiana miejsca, wycieczki, obozowiska, sport i t. p. Koleżeństwo, w czasie feryj, wolne od zajęć zawodowych, niczem nie skrępowane, w gronie sobie równych, wypoczywa, wzmacnia swój system nerwowy, odświeża i umacnia się na duchu, kształci przez pogłębianie i podnoszenie kultury wewnętrznej i towarzyskiej, wytwarza silniejszą więź duchową z organizacją, dodaje wiary, nadziei, zachęca do pracy, do ludzi i do życia.

Człowiek czuje, że nie jest sam, że mu jest lżej, weselej i radośniej. I tu właśnie Komisja Wczasów Okręgu Wileńskiego Z. N. P., aby przyjść Sz. Koleżeństwu z pomocą, zamierza w bieżącym roku szkolnym urządzić dla członków i ich rodzin wczasy wypoczynkowe o

budżecie samowystarczalnym, bez chęci ciągnięcia jakiegokolwiek zysku materjalnego — w myśl naszej słusznej zasady: „tanio, dobrze musimy siły i zdrowie do pracy wzmocnić, ożywić“.

Nie chcielibyśmy jednak sami o wszystkiem decydować. Inicjatywa Powiatów, Ognisk i poszczególnych członków jest ze wszechmiar pożądana. Miejsce urządzania wczasów, czas, warunki i program podamy w następnym numerze „Spraw Nauczycielskich“. Uprzednio jednak, w imię dobra Organizacji i Koleżeństwa chcielibyśmy i prosilibyśmy serdecznie, aby Sz. Koleżeństwo zechciało wziąć udział w współpracy i wypowiedziało się szczerze i objektywnie — jakie miejscowości w Okręgu najbardziej nadawałyby się na urządzenie wczasów? Jak należałoby zorganizować wczasy, aby oprócz miłego i prawdziwego wypoczynku, propagować piękno okolic Wileńszczyzny? Jak spożytkować wolne, a tak drogie dla nas chwile i godziny, aby zaznać pełnej radości życia. Wierzymy, że akcja nasza znajdzie wśród Koleżeństwa zrozumienie i nie pozostanie bez echa.

Wszelkie uwagi, rady, wskazania — prosimy nadsyłać do Okręgu Z. N. P., Komisja Wczasów, Wilno, ul. Zygmuntowska 4 m. 5.

Roch.

O ustalenie granic odpowiedzialności.

Poczucie odpowiedzialności powinno tkwić w każdym kulturalnym człowieku, przyczem pojęcie odpowiedzialności ma być wydedykowane na podstawie znajomości norm prawnych. Człowiek, świadom swego postępowania, zazwyczaj rozumie odpowiedzialność jako karę za przekroczenia obowiązujących go przepisów prawnych, których w państwach kulturalnych i dobrze zorganizowanych niebrak.

Obarczenie zaś paragrafami prawnemi jednostki musi być uwarunkowane możliwością wykonania tych postanowień, odpowiedniem wyposażeniem w środki, będące narzędziami wykonawczemi oraz zabezpieczeniem od destrukcyjnego działania bezprawia. Brak którejkolwiek z wymienionych tu cech prawnych zaćmiewa stosunek prawny i czyni odpowiedzialność nieuchwytną i niezlokalizowaną. W tym wypadku, kiedy odpowiedzialność jest niewyraźna i szeroko komentowana, przeważnie spotykamy się z negatywnem zjawiskiem — które posiadało sobie prawo obywatelstwa w czasach pierwotnych — z bezprawiem. Objaw bezprawia jest najjaskrawszym dowodem anormalności stosunków prawnych, które potrzebują rychłego ich uporządkowania.

Jeśli pod tym kątem naświetlenia spojrzymy na odpowiedzialność kierowników szkół powszechnych, to znajdziemy się w sytuacji, która prowadzi do rozczarowania najbardziej nawet optymistycznych poglądów człowieka. Łatwo da się zauważyć, że odpowiedzialność tych nieszczęśliwych funkcjonarjuszów państwowych jest egzekwowana według sił i swobodnego uznania władz oraz osób, adoptujących sobie władzę.

Wspomniałem już, że odpowiedzialność powinna być karą za faktyczne przestępstwo prawne. — A jak jest z kierownikami szkół powszechnych, czy to, co jest uważane za przestępstwo, może być oceniane jako świadome przekroczenie przepisów prawnych?! Czy wobec tego stosunek prawny, odnoszący się do kierowników szkół powszechnych, zachowuje te cechy, jakiemi są: „możliwość wykonania", „środki, jako narzędzia wykonawcze" oraz „zabezpieczenie od bezprawia"?

— Nie. Stosunek prawny kierowników i wychowawców, tych — którzy uczą ogół obywateli rozumieć prawo — opiera się właśnie na bezprawiu. — Bo gdzież jest powiedziane, żeby kierownik szkoły za własne pieniądze urządzał sobie warsztat pracy: pobielał i malował sale szkolne, naprawiał ustępy, ogradzał boiska urządzał umywalnie i łaźnie, odpowiadał za higjenę we wsi, leczył jaglicznych i wogóle zwalczał wszelkie zarazy, czynił pyszne sale z rozwalających się chałup wiejskich (należałoby konkurs rozpisać!), wyposażałby szkołę w pomoce naukowe, dokonywał remontu i z niczego miałby stworzyć dzieło kulturalne. Egzekwenci sił i zdrowia nauczyciela, zapominają chyba, że z niczego zrobić może coś tylko Stwórca i że człowiek tego dokonać nie może.

Pocóż tedy podinspektor, czy inspektor pisze w wykazie kwalifikacyjnym kierownika takie uwagi, jak: „brak naczyń do wody, umywalki i spluwaczki", „ściany brudne", „dzieciom nie urządzono poczekalni", „boisko nieogrodzone" i t. p. Pocóż tedy lekarz, mistrz od ratowania zdrowia ludzkiego, wstydzi kierownika za to, że znalazł dużo jaglicznych?! — Kto z nas, Panie Doktorze, powinien bardziej się zarumienić, czy pan, jako mistrz leczenia, czy ja, jako człowiek współpracujący z panem, a którego wynagrodzeniem są pańskie bury i szykany?!

Kierownik szkoły z czystem sumieniem może wydać sąd o pańskiej troskliwości nad zdrowiem publicznem. Wystarczy tylko wspomnieć, że na zbadania studwudziestu dzieci poświęca pan trochę

więcej, niż godzinę czasu. Wystarczy tylko wspomnieć, że tak szumnie zapisany w księdze sanitarnej temat „Czystość jako konieczny warunek zdrowia“ trwa u pana trzy minuty i jest wypowiedziany w trzech zdaniach. Pisze pan, że potrzebny jest remont, a co pan odpowiada na zapytanie w tej sprawie kierownika, dlaczego pan nie wyszczególni tego remontu — bo pan nie ma czasu, a wie, że nikt z pańskich przełożonych o to pytać nie będzie?

Taka jest odpowiedzialność kierowników. Kto wie, czy czasem jacyś panowie nie będą rościć pretensji do kierowników, że szewc im źle uszył buty?!!! Smutne to zjawisko, ale prawdziwe. Należałoby raz nareszcie uregulować stosunek prawny kierowników na zasadach prawa naukowo-teoretycznego, a nie obyczajowego i ustalić granice odpowiedzialności.

Eses.

Kartka z niedoli nauczyciela.

Nauczycielstwo jak zresztą każdy kulturalny człowiek docenia znaczenie higjeny w ogólności, a wieku dziecięcego w szczególności. Nie bagatelizuje, ani nie uchyla się od energicznej pracy w dziedzinie higjeny. Muszą jednak być zakreślone granice do jakich sięgają obowiązki szkoły. Szkoła winna i może zapewnić dziecku wdrożenie do czystości osobistej, podstawowe zaznajomienie się z zasadami higjeny i kultury życia codziennego. Do urzeczywistnienia tych zamierzeń niezbędna jest współpraca domu i społeczeństwa. Z całą stanowczością musimy natomiast przeciwstawić się tym, którzy częściej i systematycznie spychają na szkołę nową, a nie bardzo licującą z powagą szkoły funkcję, a to: walkę z wszawicą. Szkoła nigdy nie da się zdegradować do „entkusungsstacji“ (odwszalnia). Rozumiemy doskonale i zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że walka z wszawicą jest zarazem walką z durem plamistym i innemi chorobami. Jak w każdej akcji o znaczeniu społecznem tak i w tej możemy współpracować. Nie pretendujemy jednak do roli dowódców na tym odcinku frontowym. Walkę z wszawicą powinni prowadzić w pierwszym rzędzie lekarze rejonowi (sejmikowi), higjeniści i personel sanitarny. Aby nie narażać się na zarzut, że wtrącamy się do nieswoich spraw, nie będę udzielał lekarzom wskazówek, jak mają odwszawianie prowadzić. Kategorycznie jednak

stwierdzam, że dotychczasowy system do celu nie doprowadzi, a tylko wywoła bardzo niekorzystne skutki dla dzieci i nauczycielstwa. Lekarze i higjeniści nie prowadzą pracy uświadamiającej wśród ludności, nie wygłaszają odczytów, ani nie urządzają kursów z zakresu higjeny. Tylko dwa razy do roku zjawiają się w szkole, przeglądają dzieci i stwierdzają zawszenie w mniejszym czy większym stopniu. A że trzeba przed przełożoną władzą wykazać się jakąś czynnością (a może i zaszkodzić nauczycielowi jakiemuś) liczy się — niby dukaty — każdą gnidę, określa się jej kolor i jakość. Te sążniste sprawozdania wędrują do urzędów zdrowia przy I lub II instancji. A kto wkońcu za to odpowiada?

Oczywiście, że ten wieczny kozioł ofiarny nauczyciel.

On ma zwalczać wszawicę, on ma codziennie przeglądać ciało, ubrania i bieliznę dziatwy szkolnej. On ma pełnić rolę fryzjera i golić zawsze głowy.

Na konferencjach nauczycielskich można często słyszeć, jak to zawzięcie dyskutuje się o wszach i gnidach, ich fizjologji, zabarwieniu i sposobie życia. Nauczyciele, którzy się kiedyś przelicytowali znajomością wiedzy ogólnej i fachowej, starają się imponować opisywaniem gnid u jego dziatwy zauważonych. Wyrobiła się już specjalność nauczyciela, który jest mistrzem w odwszawianiu. Wygląda to może humorystycznie, ale to bolesna prawda. Zarzucono już wszędzie system represyjny, a stosują zabiegi prewencyjne. Zamiast przedkładać sprawozdania o wszawicy i gnidach, mogą lekarze rejonowi krótszą drogą dążyć do szerzenia zasad higjeny wśród społeczeństwa. Czy nie będą bardziej skuteczne wyniki, jeśli lekarze będą akcję tę prowadzili. Referat o higjenie wygląda naturalniej, jeśli wygłasza go lekarz lub higjenista, aniżeli nauczyciel.

Należy jeszcze i o tem pamiętać, że nauczycielowi nie przysługuje żaden rygor karny wobec zawszawionego dziecka, a jeszcze mniej jego rodziców, którzy winę za to ponoszą. Lekarz rejonowy (sejmikowy) może natomiast stosować — w razie potrzeby — sankcje karne, jeśli stwierdzi złą wolę i oporność rodziców w stosowaniu środków zalecanych przez lekarza do zwalczania wszawicy i innych objawów antysanitarnych.

M. Lichtschein

Nauczyciel na pograniczu.

Kilkadziesiąt małych chałup wieśniaczych, rozrzuconych nad rzeką. Nad niemi góruje nowy, duży budynek, nad którym powiewa biało-czerwona chorągiew — to strażnica K.O.P‘u, gdzie zawsze czuwa żołnierz polski. Stąd co pewin czas wychodzi patrol, nie bacząc na to, iż na polu mróz i zawieja, wie, iż nieprzyjaciel nie śpi. Strażnica, to ognisko wspólnego łańcucha bezpieczeństwa, który opasa całe państwo. Strażnica — to placówka polskości na rubieżach naszego państwa. Czuwający żołnierz K.O.P‘u zapewnia spokój dla wszystkich obywateli. Żołnierz pogranicza jest wyposażony w silną dłoń z karabinem.

Obok tej silnej placówki jest jeszcze inna placówka kulturalno-społeczna — to szkoła publiczna. Mieści się ona w którejś z tych chałup pod słomianym dachem. Tam pracuje zwykle szary człowiek — nauczyciel. Nie ma on ani żołnierzy, ani karabinów, jest mało widoczny, często zapomniany, jednak czuwa na straży kultury polskiej. On właśnie wychowuje i wyrabia młode pokolenie na przyszłych twórczych obywateli. W swojej pracy jest on samotny. Ze względu na specjalne warunki pracy władze szkolne mało mogą dać wskazówek, jak ma postępować. Idzie omackiem, w drodze często potyka się i błądzi, wyrabia się i hartuje. Musi być bardzo wyrobionym i silnym, by sprostać swoim zadaniom. Swoją polską myślą stara się przeniknąć do najdalszych zakątków swego środowiska. Stara się wszelkiemi sposobami zjednać sobie zaufanie ludności, która składa się przeważnie z mniejszości narodowych. Bardzo dużo pracuje poza szkołą, otacza troskliwą opieką całe środowisko. Wszystko to przyczynia się do tego, iz zdobywa miano: — „Chociaż jest on Polak, jednak dobry człowiek“. Nawiąże się serdeczna nić ogólno-ludzkiej sympatji, między ludnością miejscową, a nauczycielem i szkołą. Dlatego też nauczyciel z pogranicza musi być bardzo wyrobionym życiowo, wysoko stać moralnie i kulturalnie, gdyż on reprezentuje państwo. Jego najmniejszy nietakt będzie widoczny nietylko dla miejscowej ludności, ale dla obcego państwa, które często wykorzysta to jako moment agitacji.

Najgorszą bolączką dla nauczyciela jest utrzymanie odpowiedniego kontaktu ze strażnicą. Często nauczyciel znajdzie się w sytuacji łącznika między strażnicą a ludnością, stara się łagodzić konflikty, które często wynikają między temi czynnikami. Trudności wynikają często z tego, iż dowódcą strażnicy jest przeważnie podoficer zawodowy, z małem wykształceniem, niezawsze ma 7 oddziałów szkoły powszech-

nej. Jego zapatrywania będą inne niż nauczyciela, na pracę kulturalno-oświatową wśród ludności miejscowej.. On mało uznaje środków łagodnych i trwałych, bierze przeważnie krótkowzrocznie, nie chce i nie może wniknąć w sedno rzeczy. Natomiast często nadużywa swego stanowiska, stara się ograniczyć działalność oświatową nauczyciela. A gdy nauczyciel zdobędzie zaufanie ludności już wystarczy, by był podejrzany, o jakąś pracę antypaństwową. A przecież naczelne władze K.O.P'u tak szeroko polecają prace kulturalno-oświatowe wśród ludności miejscowej. Jednak ta praca nietylko nie pójdzie naprzód, ale i prace nauczyciela będą krępowane dotąd, póki na stanowiskach dowódców strażnic nie staną inteligentniejsi i przygotowani odpowiednio podoficerowie. Jakże często dowódca strażnicy tylko dlatego przeszkadza nauczycielowi w pracy, iż czuje osobistą niechęć do nauczyciela, jako człowieka wykształconego. A gdy zobaczy nauczyciela, rozmawiającego z ludnością w języku niepolskim, już posądza go o agitację!

Pisząc ten artykuł, nie mam zamiaru potępiać i krytykować czyjegoś postępowania, bo nauczyciel i dowódca strażnicy pracują dla wspólnej idei — dla dobra państwa, tylko może zapatrywania i drogi do celu wiodące, strażnicy i szkoły, są nieco odmienne. Czasami dowódca strażnicy uważa, iż nauczyciel, mający zaufanie u ludności, musi go nadużyć, np. śledzić, kto prowadzi przemyt sacharyny. Nie, — nauczyciel tego nie może uczynić, gdyż to nie wchodzi w zakres jego obowiązków i ma inne rzeczy do roboty!

Pisząc ten artykuł chciałem zainteresować odpowiednie czynniki, by uzgodnić i uzdrowić stosunki między publiczną szkołą a strażnicą. By mogła nastąpić harmonijna współpraca dwóch równie ważnych placówek — strażnicy i szkoły. By nauczyciel nie był krępowany i podejrzewany na każdym kroku.

Kras.

Zebranie Sprawozdawcze w Wołożynie.

W dniach 13 i 14 października 1935 roku odbył się Zjazd Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wołożynie.

Związek Nauczycielstwa Polskiego jest na terenie powiatu jedynym reprezentantem nauczycielstwa, gdyż przeszło 80% nauczycielstwa doń należy. Dlatego też społeczeństwo z wielką uwagą śledziło i śledzi poczynania Związku.

Dorobek Związku i jego zamierzenia na przyszłość uzyskały dostateczne światło na Zjeździe.

Sam przebieg Zjazdu miał charakter poważny i rzeczowy..

Wygłoszono trzy referaty, a mianowicie:

1) Położenie szkoły i nauczyciela na terenie powiatu wygłosił kol Barański Władysław;

2) Prace Społeczne Członków Oddziału Powiatowego — wygłosił kol. Mykietyn Józef;

3) Zadania Organizacyjne Związku w chwili obecnej na tle nowego statutu — wygłosił kol. Tyszkowski Tadeusz.

Po długiej i ożywionej dyskusji spośród wielu innych rzeczy stwierdzono, że nauczycielstwo na terenie powiatu włożyńskiego jest przepracowane, gdyż przeciętna ilość dzieci na jednego nauczyciela wynosi 84.

Z referatów wynika, iż pracownicy społeczni na terenie powiatu w przygniatającej liczbie rekrutują się spośród członków Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Dlatego dziwnym wydaje się fakt, silnie na Zjeździe podkreślany, a mianowicie niewłaściwe ustosunkowanie się niektórych organizacyj społecznych do poszczególnych członków, jak i do Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W skład nowego Zarządu weszli:

1) kol. Barański Władysław — Prezes Oddziału Powiatowego Z. N. P.;

2) kol. Treczyński Stanisław — Przewodniczący Wydziału Organizacyjnego i zarazem Wice-prezes Oddziału Powiatowego Z. N. P.;

3) kol. Król Bronisław — Przewodniczący Wydziału Pedagogicznego;

4) kol. Mykietyn Józef — Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej;

5) kol. Trościanko Alfons — Przewodniczący Wydziału Finansowego.

Zebranie Sprawozdawcze Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Wilnie.

Odbyło się dnia 26 października b. r. Po uczczeniu pamięci Wodza narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego — kol. Grela Franciszek wygłosił referat o sytuacji nauczycieli i szkoły na terenie Wilna. Następny referat z dziedziny pracy społecznej wygłosił kol. Kasprowicz Zygmunt. A przewodniczący zebrania kol. Matuszkiewicz Mieczysław w krótkich, lecz mocnych słowach scharakteryzował zadania Związku w chwili obecnej na tle nowego statutu, którego to referatu wysłuchali zebrani z wielkim zainteresowaniem.

Sprawozdanie z działalności jak też sprawozdanie Komisji Kontrolującej — wykazało niezbicie wysiłek Zarządu, w kierunku podniesienia godności i ulżenia warunków nauczyciela w Wilnie.

Ożywiona dyskusja ujawniła, iż sytuacja obecna jest bardzo ciężka, z której nauczycielstwo zdaje sobie sprawę, jednak mimoto zdecydowanie dąży do wychowania młodych pokoleń w duchu pogodnym, z wiarą w lepsze jutro.

Wybory do Zarządu w wyniku których na prezesa Odz. Gr. wybrano ponownie kol. Matuszkiewicza Mieczysława, na wice prezesa kol. Zdybka Stanisława, na przewodniczącego Wydz. Ped., kol. Żarnowieckiego Jana, na przew. Wydz. Pracy Społ., kol. Trybusiewicza Kazimierza i na przewodniczącego Wydz. Finansowego kol. Wójcikową Tatjanę.

DZIAŁ PRAWNY

Kiedy nabywa nauczyciel prawo do emerytury?

Na powyższe pytanie znajdujemy odpowiedź w art. 9 ustawy z dnia 11 XII. 1923 r. o zapatrzeniu emerytalnem (tekst jednolity w Dz U. Nr. 20, poz. 160 z 1934 r.).

I. Nabycie praw do uposażenia emerytalnego następuje *zasadniczo po nieprzerwanej 15-to letniej służbie cywilnej lub wojskowej, względnie po łącznym nieprzerwanym, co najmniej 15 lat trwającym okresie państwowej* służby cywilnej, i to *pod warunkiem*, że przejście w stan spoczynku nastąpiło z powodów przewidzianych w ustawie emerytalnej lub w pragmatyce, zaś przy zwolnieniu nie nastąpiła utrata praw emerytalnych.

PRZYKŁAD. Nauczyciel został zamianowany z dniem 1 I. 1920 r. pozostawał na służbie bez przerwy do dnia 31 grudnia 1934 r. Drugi nauczyciel rozpoczął dnia 1 stycznia 1920 r. służbę wojskową w czasie której z dniem 1 stycznia 1925 r. przeszedł do służby nauczycielskiej. Obaj nie mieli w służbie żadnych przerw i przechodząc w stan spoczynku z dniem 31 grudnia 1934 r. z powodu trwałej niezdolności do służby powstałej bez własnej winy, po wstąpieniu do służby stwierdzonej przez komisję lekarską. Obaj nauczyciele nabywają prawo do zaopatrzenia emerytalnego w wysokości 40% ostatnio pobieranego uposażenia bez dodatków, ponieważ odpowiadają przepisom art. 9 ustawy. *Jeżeli % niezdolności do zarobkowania mają mniejszy niż 95%, żadnych lat im się nie dolicza o ile nie mają innej służby* studjów wyższych i t. d. Jeśli natomiast jeden z tych nauczycieli mając 15 lat służby zwolni się na własną prośbę, zostanie zwolniony dyscyplinarnie z pozbawieniem praw emerytalnych lub wydalony ze służby dyscyplinarnie, lub skutkiem wyroku sądowego pozbawiającego go praw, traci emeryturę.

II. *Wyjątkowo* nabywa nauczyciel (taksamo jak i inni funkcjonarjusze państwowi wymienieni w ustawie) prawo do uposażenia emerytalnego już:

1) *po nieprzerwanej,* co najmniej 5 letniej państwowej służbie cywilnej względnie wojskowej, lub po łącznym nieprzerwanym, co najmniej 5 lat trwającym okresie państwowej służby cywilnej i wojskowej, jeśli przechodzi w stan spoczynku z powodu trwałej niezdolności do służby spowodowanej kalectwem, lub chorobą nabytą bez własnej winy po wstąpieniu do służby.

Są to wypadki dość częste.

PRZYKŁAD. Nauczyciel rozpoczął służbę cywilną lub wojskową 1 stycznia 1930 r. Pozostawał na służbie bez przerwy do 31 grudnia 1934 r., a więc miał 5 lat służby. Przed wstąpieniem do służby przedłożył świadectwo lekarza urzędowego, stwierdzające, że jest zdrów. Został postawiony na komisję lekarską, która stwierdziła trwałą niezdolność do służby, spowodowaną chorobą, nabytą bez własnej winy po wstąpieniu do służby.

W tym wypadku nauczyciel nabył prawa do zaopatrzenia emerytalnego tylko w 30% ostatnio pobieranego uposażenia (pod warunkiem że nie ma innej służby podlegającej zaliczeniu).

Drugi przykład. Nauczyciel ma 10 lat nieprzerwanej służby. Komisja lekarska stwierdziła, że utracił 95% zdolności do zarobkowania

na stale i bez własnej winy po wstąpieniu do służby. Wtedy do posiadanych 10 lat dolicza mu się jeszcze 10 z tytułu 95% niezdolności do pracy zarobkowej, czyli, że zaopatrzenie emerytalne otrzyma za 20 lat. Musimy zaznaczyć, że 95% niezdolności do pracy zarobkowej jest dość trudno uzyskać (zdarza się np. przy chorobach umysłowych) lub innych b. poważnych chorobach i kalectwach, tak że wypadki doliczania 10 lat zdarzają się b. rzadko.

2) Bez względu na czas służby (np. gdyby ktoś pozostawał na służbie 1 miesiąc) nabywa się prawa emerytalne wskutek trwałej niezdolności do służby powstałej: a) z powodu nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych (nieszczęśliwy wypadek jest to zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną np. oparzenie w czasie lekcji fizyki); b) skutek działań wojennych w miejscu służbowego pobytu; c) chorób zakaźnych np. tyfus, panujący epidemicznie w miejscu służbowego pobytu, względnie w danej formacji wojskowej. W myśl orzeczenia N. T. A. gruźlica nie jest chorobą epidemiczną podpadającą pod ten artykuł.

Przy wymierzaniu emerytury z powodu nieszczęśliwego wypadku, działań wojennych lub choroby epidemicznej, wysokość przyznanego % niezdolności do pracy zarobkowej odgrywa dużą rolę, gdyż od % zależy dodatkowe doliczenie lat, które może wynosić od 2—10 lat.

Wypadki te zdarzają się niezmiernie rzadko, dlatego przykładów przytaczać nie będziemy.

UWAGA. Obecnie ukazał się doskonały podręcznik zawierający wyczerpujące opracowanie całokształtu przepisów emerytalnych p. t. Prawo emerytalne Leutza — Radłowskiego. Cena 4 zł. 80 gr.

W jaki sposób można załatwić spór cywilny np. o ziemię, najem lokalu bez kosztownego procesu sądowego?

Sprawę tę reguluje księga III kodeksu post. cywilnego art. 479—507 u. p. c. Dz. U. 112 z 1932 r.

Strony które mają spór sporządzają zapis na sąd polubowny. Każda ze stron wybiera swego sędziego. Ci dwaj wybierają przewodniczącego (superarbitra). Wybrani sędziowie po przeprowadzeniu rozprawy wydają wyrok, któremu nadaje klauzulę wykonalności Sąd Grodzki. Wyrok taki o ile został wydany zgodnie z przepisami, ma moc wyroku sądowego i jest ostateczny.

Sprawy organizacyjne.

Przypominamy, że wszystkie nowoobrane Zarządy Oddziałów Powiatowych i Ognisk powinny nadesłać do Okręgu w najkrótszym czasie skład osobowy nowoobranego Zarządu dla celów ewidencyjnych. Niezależnie od tego Ogniska powinny nadesłać sprawozdania do Oddziałów Pow. i do Zarządu Głównego, zaś Oddziały Powiatowe powinny nadesłać sprawozdania do Okręgu i Zarządu Głównego.

Wobec Ognisk nie spełniających tych zarządzeń, będziemy zmuszeni stosować rygory organizacyjne.

OGŁOSZENIA.

Kto z Koleżanek i Kolegów zna adres p. Jana Daszyńskiego, byłego naucz. pow. oszmiańskiego (ostatnio pracował w Ciechanowie w Wydz. Pow.) i p. Stanisława Gałązki, b. naucz. w Wilnie — ostatnio przebywał w Ameryce — proszony jest o podanie ich adresów Zarządowi Oddz. Pow. Z. N. P. w Oszmianie.

ZAMIENIĄ etat 3 kl. szkoły w pow. opoczyńskim, kurat. krakowskiem, 4 km. od stacji Skarżysko — Tomaszów Mazowiecki, 3 km od Spały, las, rzeka — na Wilno lub pow. wileńsko-trocki.
Zgłoszenia: Okręg Zw. Naucz. Polsk Wilno ul. Zygmuntowska 4—5.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. Frąckiewicz — wykorzystamy.
Kol. Maciuszyński — zamieścimy.

RECENZJE.

JAN WIKTOR ORKA NA UGORZE. Powieść. Książnica — Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 382. zł. 12.

Nauczyciele stanowią w społeczeństwie polskiem pewnego rodzaju odrębną zamkniętą kastę. Formalnie otoczeni są szacunkiem i poważaniem. Na każdym też niemal kroku podkreśla się ważność i doniosłość ich pracy, ważność i niezbędność ich wysiłku dla kultury narodowej — ale wie się o nich niewiele, nic prawie i mało kto poza ludźmi bezpośrednio związanymi ze szkołą, zdaje sobie sprawę z setek trud-

ności związanych z ciężką niewdzięczną pracą nauczyciela, z jego twardym, często przerastarjącymi jego siły trudem.

Jest poprostu rzeczą niezrozumiałą, iż w niepodległej Polsce dola i niedola nauczyciela polskiego nie stała się przedmiotem zainteresowania żadnego człowieka piszącego, że szkoła ze wszystkiemi swemi bólami i radościami nie weszła zwycięsko do literatury polskiej.

Po raz pierwszy stało się to w nowej powieści Jana Wiktora: „Orka na ugorze“.

Dwoma jakby torami idzie akcja tej powieści. Jeden z nich prowadzi na wieś, na nędzną wieś podhalańską, pełną niewysłowionej biedy, zamieszkałą przez ludzi szamoczących się w okowach tej biedy, często złych, okrutnych, niesprawiedliwych, zawsze biednych, steranych życiem i niedolą. Drugi tor prowadzi do szkoły — do szkoły, jedynego ośrodka światła i ciepła wśród tego pustkowia. Kapłanką tej szkoły jest nauczycielka, w twardym codziennym znoju przekuwająca ciemne dusze dzieci na ludzi przyszłości. Jan Wiktor w naprawdę niezwykle plastyczny i artystyczny sposób umiał pokazać jak te dwa tory spotykają się w duszy dzieci wiejskich, jak szkoła właśnie staje się pomostem między ciemnem dziś a jaśniejszem, lepszem jutrem.

Jan Wiktor umiał przytem pokazać jeszcze jedno: nauczycielkę polską, wierzącą w swoje posłannictwo, pełną zapału, wiary i nadziei, szafującą bez zastanowienia swojemi siłami, zdrowiem, pracą i czasem, nie liczącą się z żadnem poświęceniem, z żadną ofiarą ze swego osobistego szczęścia. Pokazał jej codzienną trudną i wyczerpującą walkę z dziećmi, rodzicami, z całem nie rozumiejącem jej otoczeniem, pokazał jak z tej walki wychodzi zwyciężona a jednak zwyciężka, zawsze wierząca w swoje posłannictwo, zawsze spragniona czynić dobrze, kształcić i wychowywać lepszych ludzi jutra. „Orka na ugorze“ jest epopeją nauczyciela polskiego, jest pierwszą w literaturze polskiej jego pochwałą i apoteozą.

· Dr. EUGENJUSZ PIASECKI Prof. Uniw. Poznańskiego ZARYS TEORJI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. Wydanie 2. Stron XVI+413. Cena zł. 16.

Nowy tom pożytecznej Bibljoteki Wychowania Fizycznego i Sportu, zainaugurowanej w r. 1925 pierwszem wydaniem Dziejów Wychowania Fizycznego tegoż autora, są zdawna oczekiwane, zawiera pierwsze obszerniejsze opracowanie polskie danego przedmiotu, w drugiem, poprawionem i rozszerzonem wydaniu.

Jedyny u nas profesor teorji wychowania fizycznego, mający za sobą trzydziestolecie z górą pracy i doświadczenia naukowego i dydaktycznego, daje nam tu wszystko, co można było pomieścić w ramach, które rozmyślnie zacieśniono dla ułatwienia nabycia dzieła ogółowi kół zainteresowanych. W części ogólnej (182 str.) kładzie podwaliny wiadomości zasadniczych. Rozpatrujemy zatem kolejno w pierwszych dwóch rozdziałach istotę tego działu wychowania, jego granice wobec dziedzin sąsiednich, jego cele i środki, układ całości. Dwa dalsze rozdziały zajmują się zdobyczami naszej wiedzy w zakresie fizjologji pracy mięśniowej, wraz z najkonieczniejszemi wiadomościami z dziedziny patologji. Więc energetyka pracy mięśni, jej rodzaje, spółpraca innych organów, a dalej zmęczenie, przemęczenie, zaprawa (trening). W rozdz. V — VI. autor zaznajamia czytelnika z odrębnościami grup i jednostek, domagającemi się uwzględnienia w wychowaniu fizycznem. Należą tu przedewszystkiem płeć i wiek, którym też poświęcono cały rozdz. V. Poza tem typy rasowe, wiek fizyczny, konstytucja cielesna, stopień wyćwiczenia, stan zdrowia, temperament, charakter, wych. fiz. narodowe.

Część szczegółowa przynosi systematyczny przegląd ćwiczeń cielesnych. Autor zaczyna od rozbioru prostszych elementów, ugrupowanych według organów i funkcyj, na które najwybitniej wpływają (rozdział VII—X). A zatem ćwiczenia układu ruchowego, ćwiczenia układu nerwowego, a potem prostsze ćwiczenia czynności wegetatywnych: chód, bieg, skok, zwis, podpór, rzut, cios i t. p.; jazda konno, kolarstwo, pływanie, wioślastwo, narciarstwo łyżwiarstwo. Wreszcie (rozdz. XI—XIII) zespoły, powstałe z różnych połączeń tych elementów: ćwiczenia rozrywkowe, ćwiczenia użytkowe, ćwiczenia rozumowane (gimnastyka); harce (skauting) jako synteza wychowania fizycznego i moralnego; stosunek wzajemny różnych części składowych wychowania fizycznego; dawka tygodniowa i dzienna ćwiczeń cielesnych; uwagi końcowe.

Wydanie drugie, pojawiające się w rok blisko po zupełnem wyczerpaniu pierwszego, uwzględnia w całej pełni bogaty dorobek upłynionego czterolecia. By nie rozszerzać zbyt ram książki i nie uczynić jej za mało dostępną dla kół interesowanych, autor znaczną część miejsca na konieczne przyczynki uzyskał kosztem skreśleń mniej niezbędnych dowodów pierwszego wydania. Pośród nowych badań naukowych oczywiście uwzględnił nadewszystko wcale pokaźny dorobek polski. Największem z uzupełnień jest znaczne rozszerzenie działu o żywieniu, tak doniosłego dla kierowników obozów, kolonij i t. p.

W y j ą t e k z r e c e n z j i p i e r w s z e g o w y d a n i a:

„Wychowanie Fizyczne“, luty 1931 (prof. dr. St. Ciechanowski). Pokaźny już szereg tomów „Bibljoteki wychowania fizycznego“, rozpoczęty świetnym podręcznikiem „Dziejów wychowania fizycznego“ prof. Piaseckiego, wzbogacił się z samym początkiem bieżącego roku najcelniejszym nabytkiem, oczekiwanym z upragnieniem i zaciekawieniem. — Podręcznika teorji wychowania fizycznego było bardzo potrzeba, bo nietylko w polskiej, ale i w zagranicznej literaturze niema książki, któraby z pełnem prawem mogła nosić ten tytuł...

Uwagi i wnioski, jakie autor podaje w rozdziałach o odrębnościach wieku i płci, są godne jak największej baczności ogółu wychowawców (nietylko fizycznych) i powinny być usilnie krzewione w kołach rodzicielskich...

Do najbardziej zajmujących ustępów książki należą te, które autor poświęcił stosunkowi wychowania fizycznego do narodowości...

Wielkie własne doświadczenie praktyczne i praca dydaktyczna autora, przyznanych z dawna zaletach jego pióra, stworzyły każdego z rodziałów części szczegółowej podręcznika doskonałą jakby monografję, zawierającą wszystkie istotnie potrzebne wiadomości w formie bardzo treściwej, wolnej od wszelkiego balastu...

W zakończeniu podręcznika znajdzie czytelnik wskazówki, jak zachować należy ćwiczenia cielesne, a po nich kilka serdecznych a mądrych rad na drogę życia, jakie tylko ten dać może i ma prawo, kto sam nigdy nie sprzeniewieżył się ideałowi i zawód swój całą duszą ukochał.

„Kurjer Warszawski“, 5 lutego 1931 (dr. St. Kopczyński). . Rozpatrywane dzieło, skromnie nazwane „zarysem“, jest rzecz mocna, syntezą wieloletniego doświadczenia autora i wieńczy jego działalność naukową i pedagogiczną. Wieńczy ono, lecz spodziewamy się, nie kończy długiego szeregu jego prac.

„Przegląd Pedagogiczny“, 1931, str. 559 i n. (dr. T. Drabczyk). ...Dzieło prof. Piaseckiego, będąc syntezą wieloletniego doświadczenia i dotychczasowych prac jego, bez przesady rzec można, wskrzesza wiarę w człowieka i jego życie, w wartości kultury ludzkiej, w osiągnięcie celu pracy pedagogicznej: prawdy, dobra i piękna, książka bowiem w planie wychowawczym wyczerpująco ujmuje nie tylko stronę cielesną, ale kształci moralną i uwzględnia umysłową...

Gorąco zachęcam wszystkich, komu na sercu leży sprawa wychowawcza, a w szczególności rodziców i ciało pedagogiczne, do prze-

studjowania książki autora o wybitnym zmyśle pedagogicznym i dydaktycznym, gruntownego znawcy światowego piśmiennictwa fachowego w oryginale, który z niezwykle trudnego zadania... wywiązał się znakomicie, unikając zarzutu kompilatora...

„Przegląd Powszechny“ 1931, str. 106 (X. St. Podoleński T. J.). ...Wyjęliśmy wiązkę myśli z pracy prof. Piaseckiego, którym przyklaśnie chyba każdy, komu chodzi o wysoki poziom wychowania fizycznego w naszym kraju i o spełnienie jego zadania — fizycznego i moralnego podniesienia jednostki i narodu. Autor napisał swą pracę dla młodych czytelników zwłaszcza kształcących się w tym kierunku, ale na pierwszem miejscu dla lekarzy szkolnych i sportowych, oraz dla wychowawców fizycznych — specjalistów. Oby tylko słowa najwybitniejszego u nas znawcy tego działu rozeszły się szeroko wśród sfer rodzicielskich i wychowawczych, a zwłaszcza trafiły do osób powołanych, znalazły głęboki oddźwięk w najwyższem kierownictwie wychowania fizycznego w Polsce i w przygotowaniu przyszłych wychowawców...

„Słowo Polskie“, 24 lutego 1931 (prof. R. Wacek). Po „Dziejach wychowania fizycznego“ dał nam dr. Eug. Piasecki, prof. Uniw. w Poznaniu zdawna oczekiwaną swą pracę p. t. „Zarys teorji wychowania fizycznego“. Bibljoteka wychowania fizycznego i sportu powiększyła się dzięki tej cennej pracy, a Zakład Narodowy im. Ossolińskich dodał nowy listek wawrzynu do solidności i wartości swych wydawnictw...

Dzieło prof. Piaseckiego zasługuje ze wszech miar na jak najszersze poparcie naszych władz sportowych, naszych szkół, klubów i bibljotek; życzymy mu takiego powodzenia, jakie miały „Dzieje wychowania fizycznego“, — wysprzedane w przeciągu kilku miesięcy...

Prof. ST. UŁASZYN: „PAŃSTWO A KOŚCIÓŁ W WALCE O SZKOŁĘ“. Wydawnictwo Zarządu Okr. Lubelskiego Z. N. P. Cena zł. 1.20. Członkowie Okręgu Wileńskiego otrzymują wydatną zniżkę. Do nabycia w Okręgu w Wilnie.

J. Dańcewiczowa: 1) ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE DLA VII KL. SZK. POWSZECHNEJ. Stron 23. Cena zł. 0.45.

2) ĆWICZENIA I WIADOMOŚCI GRAMATYCZNE DLA VII KL. SZK. POWSZECHNEJ. Książka dla nauczyciela. Stron 20. Cena zł. 0.30.

(Podręczniki zatwierdzone do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Pierwszy podręcznik, ułożony został w myśl najnowszych zasad pedagogiki w ten sposób, aby skłaniał ucznia do zajęcia czynnej postawy oraz do samodzielnej pracy, a jednocześnie aby umożliwiał powiązanie ćwiczeń gramatycznych z innemi działami nauczania języka polskiego.

Teksty dobrane i ułożone są z punktu widzenia potrzeb gramatyki z odpowiedniem jednak uwzględnieniem zainteresowań uczniów.

Druga książka zawiera ogólne zasady metodyczne nauczanie gramatyki oraz wyjaśnia układ podręcznika dla uczniów i wskazuje jak z tego podręcznika można korzystać. Podaje również szczegółowe uwagi, ułatwiające opracowanie poszczególnych zagadnień, nie krępując przytem pomysłowości i samodzielności nauczyciela.

Książki te są jakgdyby uzupełnieniem poprzednich podręczników tejże autorki dla V i VI kl. szkoły powszechnej.

St. Bąkowski i Fr. Lorentz: FIZYKA. Podręcznik na III klasę gimnazjalną, zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R i O. P. Stron 226. Rycin 176. Cena zł. 1.50. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

W układzie treści podręcznika, autorzy starali się ułatwić jak najbardziej nauczycielowi i uczniowi orjentację w podanym materjale naukowym. Wprowadzając obfity materjał doświadczalny oraz znaczną ilość zastosowań technicznych, wzbudzają w uczniu zamiłowanie do tej dziedziny nauki, a nauczycielowi umożliwiają swobodny dobór materjału lekcyjnego. Materjał ten przytem jest w ten sposób ujęty, by mógł być dostosowany do różnych warunków nauczania.

Treść podręcznika podana jest w bardzo przystępnej formie, uzupełnionej ponadto bogatym materjałem ilustracyjnym i szeregiem tablic.

M. Auerbach i H. Dąbrowski: DISCE LATINE. Podręcznik do nauki łaciny dla I i II kl. gimn., zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron X+98 z 66 ilustracjami oraz XII+146 z 93 ilustracjami. Cena po zł. 1.50. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Autorzy, wybitni filolodzy, wychodzą z założenia, zgodnego z najnowszemi metodami nauczania, że podręcznik powinien nie tylko ułatwiać, ale zachęcać wprost do nauki języka łacińskiego.

Dzięki takiemu założeniu, materjał gramatyczny został uporządkowany w sposób ułatwiający naukę i zapamiętanie form, a przytem podany w bardzo ciekawych i jednocześnie łatwych ustępach. Wartość i użyteczność książki podnosi przytem dobrze dobrany i bogaty materjał ilustracyjny. Łatwość zaś w przyswajaniu materjału, stanowi dla młodzieży podnietę do tem usilniejszej pracy.

W podręczniku została również uwzględniona strona dydaktyczna. Na podstawie bowiem ustępów z takich autorów, jak Liwjusz, Cycero, Plinjusz Młodszy, w przystępny i zajmujący sposób zostały podane wiadomości nie tylko z zakresu języka ale i kultury rzymskiej. Przytem w pewnej ilości ustępów uwzględnione zostały również potrzeby młodzieży żeńskiej.

Ponadto materjał jest tak podzielony i podany, że można go w całości i bez pośpiechu wyczerpać i to z korzyścią dla młodzieży.

Stanisław Skimina: ELEMENTA LATINA. Podręcznik do nauki łaciny dla I kl. gimn., zatwierdzony do użyktu szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P Stron VI+80. Z 46 ilustracjami. Cena zł. 1.50. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie

Przez odpowiednio dobrane ustępy łacińskie umożliwił autor uczniom w sposób przystępy i zajmujący przyswajać wiadomości z zakresu języka łacińskiego. Materjał gramatyczny i rzeczowy zawarty jest w czytance łacińskiej. Wzory gramatyczne występują w ustępach ciekawych i łatwych. Naukę ułatwiają odpowiednio opracowane preparacje oraz słowniczek łacińsko-polski i polsko-łaciński. Bogaty i umiejętnie dobrany materjał ilustracyjny w wysokim stopniu podnosi użyteczność książki.

Należycie podany materjał może być w całości spokojnie wyczerpany i wykorzystany.

J. Balicki i St. Maykowski: NIESIEMY PLON. Siódmy rok nauki języka polskiego w szkołach powszechnych, zatwierdzony do użyktu szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 448. Rycin 44. Objaśnień str. 32. Cena zł. 1,90, Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie.

Zkolei po „Pieśni o Ziemi Naszej“ i „Oknie na świat“, które spotkały się z tak powszechnem entuzjastycznem przyjęciem zarówno ze strony nauczycielstwa jak i krytyki fachowej, ukazał się podręcznik, będący niejako zamknięciem cyklu podręczników języka polskiego dla szkół powszechnych, tej tak wybitnej spółki autorskiej.

Książka ta, podobnie jak i dwie poprzednie, rozwiązuje w sposób jasny i przystępny postulaty ideowe i wychowawcze. Przy przedstawianiu realnego życia, został zawsze zachowany nastrój zdrowo-optymistyczny. Treść zaś żywa i pełna humoru, zapewnia tej książce pełne powodzenie. Każdy prawie ustęp zaciekawia i kusi czytelnika jakąś niespodzianką.

Wysokiemu poziomowi książki pod względem dydaktycznym i konstrukcyjnym odpowiada również jej piękna szata zewnętrzna, tworząc naprawdę piękną i wartościową całość.

B. Iwaszkiewicz: GEOMETRJA DLA III KLASY GIMNAZJALNEJ. Podręcznik zatwierdzony do użytku szkolnego przez Ministerstwo W. R. i O. P. Stron 160. Rys. 113. Cena zł. 1.20. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Strona konstrukcyjna książki i jej walory dydaktyczne utrzymane zostały na wysokim poziomie podręcznika dla II kl. gimnazjalnej, wydanego przez tegoż samego autora.

Naczelną zasadą, którą się kierował autor przy opracowywaniu tego podręcznika, było jak najdalej idące udostępnienie nauki geometrji młodocianym jeszcze umysłom uczniów. Dzięki doskonałemu układowi materjału uczeń stopniowo zapoznaje się z wnioskowaniem, a przez podanie treści w sposób możliwie łatwy i przystępny, uczyniono próbę ułatwienia i zorganizowania samodzielnej pracy ucznia.

W ten więc sposób zdołał autor, dzięki należytemu układowi materjału, uniknąć trudnych i żmudnych, a przezto i niedostępnych dla ucznia rozważań, przyczem jasny i przejrzysty wykład ułatwia w wysokim stopniu pracę zarówno ucznia jak i nauczyciela.

A. KLAR: OGLĄDANIE OBRAZÓW I OMAWIANIE ICH TREŚCI W SZKOLE POWSZECHNEJ ZE SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM KLASY I). KSIĄŻNICA—ATLAS, LWÓW—WARSZAWA, 1935. STR. 28. CENA ZŁ. 0.40.

W rozprawce tej zwraca autor uwagę na rolę obrazów w nowych programach szkolnych. Obrazy mają rozwijać wyobraźnię dziecka i być uzupełnieniem jego bezpośrednich obserwacyj i rozwijać jego słownictwo. Znajdzie tu nauczyciel wskazówki jak kierować obserwację oraz opowiadaniem dziecka na podstawie obrazu. jak się ma przedstawiać droga metodycznej obserwacji obrazów. Opierając się na komplecie tablic ściennych W. Skoczylasa, autor wskazuje jak należy w pracy szkolnej podejść do oglądania tych tablic. Zostawiając przytem dużo swobody i inwencji nauczycielowi autor zwraca uwagę na rolę jaką mogą odegrać tablice w nauce czytania i pisania przy pomocy elementarza Falskiego, Kubskiego, Kotarbińskiego i innych. Mając do dyspozycji wyżej wspomniany komplet tablic oraz niniejszą rozprawkę może sobie nauczyciel w znacznej mierze ułatwić pracę w szkole.

ST. IRZYK: DZIENNY ROZKŁAD MATERJAŁU NAUKOWEGO DLA III KLASY MIEJSKICH I WIEJSKICH PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH. NAKŁAD KSIĄŻNICA—ATLAS. LWÓW—WARSZAWA. STR. 96. CENA ZŁ. 2.40.

ST. IRZYK: DZIENNY ROZKŁAD MATERJAŁU NAUKOWEGO DLA VI KLASY SZKÓŁ POWSZECHNYCH. NAKŁAD KSIĄŻNICA—ATLAS. LWÓW—WARSZAWA. STR. 112. CENA ZŁ. 2.80.

Nakazy programowe zmuszają nauczyciela do nakreślenia sobie zgóry szczegółowego planu całorocznej pracy dydaktycznej i wychowawczej, w którym poza wielu innemi znalazły swój wyraz postulat korelacji względnie koncentracji, postulat przystosowania nauki do życia praktycznego, nachylenia gospodarczego, w którym przewijały się stale myśli o Polsce, a któryby zarazem tak regulował intenzywność pracy, by mógł on z końcem roku osiągnąć nakazane przez program wyniki nauczania. Takim właśnie szczegółowym planem wzajemnego ustosunkowania się do siebie poszczególnych przedmiotów względnie uzgodnieniem współpracy nauczycieli w jednej klasie, takim planem gospodarki czasem i preliminarzem rocznego podręcznikowego i bezpodręcznikowego materjału nauczania są wspomniane dzienne rozkłady materjału nauczania dla klasy III i VI. Oparte na nowych i szerszych podstawach oraz szerzej opracowane niż poprzednie zeszyty na klasę I, II i V, zawierające na 96 stronnicach najpierw wymagany w dziennikach lekcyjnych miesięczny podział materjału nauczania, a następnie oparte o niego szczegółowe dyspozycje lekcyjne i przygotowawcze ze wszystkich przedmiotów odpowiedniej klasy, niosące wiele nowych pomysłów i rozwiązań metodycznych, są nowowydane dzienne rozkłady bardzo wartościową, pożyteczną i konieczną pomocą szkolną dla każdego nauczyciela. Są one taką pomocą z początkiem roku szkolnego, kiedy to nauczyciel organizuje swą całoroczną pracę, są taką w ciągu całego roku a tembardziej w drugiej jego połowie, kiedy to konieczna jest własna ocena i kontrola sposobów, tempa i wyników swej przygotowawczej i dydaktycznej pracy.